

Felietonistka z pazurem



Krystyna Cywińska

Grzegorz Małkiewicz

Krystynę Cywińską poznałem osobiście pod koniec ubiegłego wieku, kiedy rozpocząłem współpracę z „Tygodniem Polskim”, sobotnim wydaniem „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”. Była filarem gazety. Na jej felietony czekali zarówno ci, którzy zwykle zgadzali się z jej punktem widzenia, jak i zapiekli adwersarze. Ogromna wiedza, doświadczenie, kultura literacka i osobista oraz żywy język sprawiają, że intelektualne i polityczne spory z Krystyną Cywińską należą do największej przyjemności i w niczym nie przypominają wszechobecnej w polskiej debacie publicznej agresji.

Krystyna Cywińska jest felietonistką rasową, z bardzo ostrym pazurem, z wrodzonym darem polaryzowania postaw, pozbawionym moralizatorstwa. W swoim charakterystycznym, wyostrzonym stylu komentuje wydarzenia polityczno-społeczne od ponad 50 lat. Nie zawsze są to wydarzenia z pierwszych stron gazet, bardzo często dotyczą życia Polaków na Wyspach Brytyjskich. Pretekstem może być najmniejszy, mało zauważalny przez innych fragment naszej, często banalnej rzeczywistości. Dzięki tej różnorodności tematycznej, bliskości środowiskowej (możemy się w felietonach Krystyny Cywińskiej przeglądać i rozpoznawać) powstał poważny dorobek prozatorski, świadectwo epoki, który nie traci nic ze swojej aktualności i literackiej finezji. To duże osiągnięcie, bo felieton jako gatunek prasowej

wypowiedzi, ma zwykle krótkie życie, podobnie jak wydarzenia, do których nawiązuje.



Krystyna Cywińska,
rysunek.

Krystyna Cywińska felietonowy styl rozpoznała bezbłędnie. Wie, że o czytelnika musi walczyć, że wypolerowany przekaz to śmierć felietonu, tak samo jak nachalne ideologiczne zaangażowanie. Wybitny słuch językowy pozwala autorce przełamywać bariery pokoleniowe, o czym przekonałem się, redagując „Nowy Czas”, w którym zaczęła publikować swoje teksty kilka miesięcy po założeniu pisma. Stała się mostem, jaki od początku naszej działalności wydawniczej próbowaliśmy budować między emigracją niepodległościową, przebywającą w Wielkiej Brytanii

od czasów wojny, a nowym pokoleniem przybyszy z Polski. Zdobyła wielu nowych czytelników spośród młodej generacji, zatrzymując jednocześnie tych, którzy kiedyś czytali ją na łamach „Tygodnia Polskiego”.

Mimo 90. rocznicy urodzin jej znakomita pamięć, językowa ekwilibrystyka, poczucie humoru i bystry zmysł obserwacji w zmieniających się szybko czasach powodują, że na jej felietony nadal czekamy z niecierpliwością. Krystyna Cywińska jest niewątpliwie legendą (niestety, ostatnią z żyjących) polskiego dziennikarstwa na Wyspach Brytyjskich. Prezydent Andrzej Duda odznaczył ją Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Order wręczył Jubilatce Adam Kwiatkowski, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP odpowiedzialny za kontakty z Polonią i Polakami za granicą w sobotę 15 października 2016 r., przed premierą „Zemsty” w Teatrze POSK-u.

„Nowy Czas”, Londyn, nr 5/223, 2016